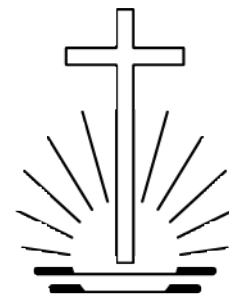


Nasza Rodzina



czasopismo kościoła nowoapostolskiego



Znam uczynki twoje

Jeśli piękne świadectwo, które z polecenia Jezusa Apostoła Jan wystawił zborowi w Filadelfii, odnosi się też do nas, wtedy możemy być radośni, szczęśliwi i wdzięczni. „Znam uczynki twoje; oto sprawiłem, że przed tobą otwarte drzwi, których nikt nie może zamknąć; bo choć niewielką masz moc, jednak zachowałeś moje Słowo i nie zaparłeś się mojego imienia” - tak brzmi przesłanie zawarte w Objawieniu Jana 3, 8.

Pewne jest to, że Pan zna nasze uczynki! Otworzył też drzwi do swego dzieła i świątyni, do swego słowa i łaski. Nikt nie może tych drzwi zamknąć, żaden duch, żaden człowiek. Naszą sprawą jednak jest przejść przez te otwarte drzwi.

Chociaż nasza siła w porównaniu z wszechmocą Boga jest mała, to jednak jest dość wielka, aby móc dokonywać niejednego uczynku. Na przykład dołożyć wszelkich starań, żeby uczestniczyć w nabożeństwach. Do tego potrzebna jest już pewna siła, ponieważ istnieje niebezpieczeństwo, że w czasach ostatecznych może nas zmorzyć sen. Kto się modli, kto wstawia się za bliźnimi, chorymi, szukającymi Boga, słabymi, zbłądzonymi, ten w duchu usposobienia Jezusa również dokonuje uczynków, które zna Pan. Do tego należy też prośba o dokończenie dzieła Bożego.

Współpraca w dziele Bożym składa się z wypełniania różnorodnych zadań. Może się zdarzyć, że co jeden i drugi czyni w błogosławieństwie, tego nie widzi przewodniczący zboru ani starszy okręgowy, ani apostoł. Bóg i Jego Syn znają jednak te uczynki. Podobnie też znają liczne ofiary, składane z dziecięcą wiarą i miłością do Pana. Zapłata dla wiernych jest pewna!

Dla kogoś, kto trwa w usposobieniu Jezusa, otwarte drzwi i niewielka moc służą do zachowania słowa Bożego i nie zapierania się imienia Jezusa. Czym bylibyśmy bez powiązania do góry? Samotnikami, a pewnego dnia być może nawet dziwakami, mającymi własne mniemania, poglądy i idee. Kto jednak utrzymuje powiązanie z posłańcami Jezusa, ze sługami Kościoła, z braćmi i siostrami, ze zbozem, z dziełem Pana, ten tym samym ujawnia cudowne uczynki.

Jak Pan otworzył drzwi do swego dzieła, do ołtarza łaski na ziemi, tak też otworzy drzwi do wspaniałości niebiańskiej. Zachowujmy więc Jego słowo i czcimy Jego imię. Wtedy możemy być pewni, że podczas obiecanego ponownego przyjścia Jezusa zostaniemy przyjęci z łaski do wiecznej społeczności z Bogiem i Jego Synem.

(Wypowiedzi Głównego Apostoła)





Bracia i siostry z chóru koncertowego Hesji Południowej wykonują pieśni dla Głównego Apostoła i apostołów



Główny Apostoł wręcza kwiaty z okazji urodzin ewangelistie okręgowemu Peterowi Angstowi, kierownikowi Administracji Kościoła Nowoapostolskiego International

„A gdy nadszedł dzień Zielonych Świąt, byli wszyscy razem na jednym miejscu”. Tymi słowami z Dziejów Apostolskich Główny Apostoł przeprowadził nabożeństwo zielonoświątkowe, 30 maja 2004 roku, z udziałem około 1100 braci i sióstr, zgromadzonych w kościele w Wiesbaden, zaś ogółem uczestników tego nabożeństwa, którzy korzystali z transmisji satelitarnej, było ponad 433 tysiące wiernych na całym świecie.

Główny Apostoł w Wiesbaden - Niemcy

Zielone Świątki to święto narodzin Kościoła Chrystusa. Na tę uroczystość Główny Apostoł Richard Fehr zaprosił wszystkich europejskich apostołów okręgowych, apostołów okręgowych pomocniczych i apostołów do Frankfurtu n. Menem. Podczas całonocnej konferencji w sobotę omawiane były różne tematy i zagadnienia, także w grupach roboczych. Tego samego dnia wieczorem przybyli też apostołowie okręgowi i apostołowie będący w stanie spoczynku. Tak więc na niedzielnym nabożeństwie w kościele w Wiesbaden wokół Głównego Apostoła zgromadziło się 80 apostołów.

Nabożeństwo było transmitowane satelitarne do prawie 1600 zborów w Europie. Ponadto z transmisji nabożeństwa korzystały zbory Południowej i Południowo-Wschodniej Afryki. Natomiast w Zambii nabożeństwo nie mogło być odebrane z powodu problemu technicznego w naziemnej stacji nadawczej, chociaż transmisja próbna odbyła się bez zakłóceń. Natomiast z przesunięciem czasowym, ale bez problemów, z nabożeństwa mogli skorzystać także bracia i siostry w Ameryce Południowej i Północnej. Ogółem liczba uczestników wyniosła 433 308 braci i sióstr.

„A gdy nadszedł dzień Zielonych Świąt, byli wszyscy razem na jednym miejscu”.

- Dzieje Apostolskie 2, 1 -



Umiłowani bracia i siostry z bliska i z daleka. Dzisiaj ponownie obchodzimy urodziny Kościoła Chrystusa. Gdy czytamy o wydarzeniach zielonoświątkowych, radujemy się i jesteśmy zdumieni tym, czego Bóg wówczas dokonał. Było to coś tak kolosalnego, że wszystkich poruszyło do głębi. (por. Dzieje Ap. 2, 37) Trzy tysiące dusz zostały dołączone do młodego zboru. To, co było nie do pojęcia, było jednak faktem: wielu szczytło. (por. Dzieje Ap. 2, 13) Nie mogli pojąć działania Bożego i posuwali się do obelżywych uwag.

Bracia i siostry, tak też pozostało. Bóg, nasz Ojciec Niebieski, poprzez swego Syna dalej buduje swoje dzieło. Dalej działa poprzez apostołów Jezusa i wiele tysięcy wiernych.

Cudowne jest, kiedy się pomyśli, co wszystko się już wydarzyło i co jeszcze się wydarzy. Niemniej pozostało tak, że i dziś jeszcze są tacy, którzy szczytją. Bracia i siostry, te szczyderstwa pewnego dnia im przejdą, gdy staną

przed faktem, że Bóg zakończył swoje dzieło i wszystko jest we wspaniałości.

Raduję się z tego, że z okazji Zielonych Świąt mogę być w kościele w Wiesbaden. To miasto, jak i kościół, nierozzerwalnie związane są z apostołem okręgowym Rockenfelde-rem. Ceniłem i szanowałem tego męża Bożego. Był pełen Bożej mądrości. Myślę, że z wieloma innymi też jest dziś pośród nas. Szczególnie więc go witam. Zarówno jemu, jak i wielu innym pionierom możemy powiedzieć: Chcemy zachować dziedzictwo ojców i troszczyć się o to, aby wszystko zmierzało do dokończenia, do doskonałości i to indywidualnie w naszej duszy, jak i ogólnie w dziele Bożym.

Stało się to już tradycją, że co roku z okazji Zielonych Świąt przekazuję szczególne słowo błogosławieństwa. Rozpoczynam dziś 17 rok urzędowania jako Główny Apostoł. Każdego roku treścią słowa błogosławieństwa było ponowne przyjście Chrystusa. Tegoroczne słowo zawarte jest w 2. Liście Piotra 3, 9, gdzie jest mowa:



„Pan nie zwleka z dotrzymaniem obietnicy, chociaż niektórzy uważają, że zwleka, lecz okazuje cierpliwość względem was, bo nie chce, aby ktokolwiek zginął, lecz chce, aby wszyscy przyszli do upamiętania”.

Te słowa, w swoim czasie wypowiedziane przez Apostoła Piotra, niechby wpływały jako siła i pocieszenie do waszych dusz. Spełnienie obietnicy ponownego przyjścia Jezusa nie jest odwlekane, ale może być, że niejeden uważa, że jest odwlekane. Dlaczego? Dlatego, że Pan jeszcze do dziś nie przyszedł oraz dlatego, że mierzymy ludzką miarą. Po raz któryś z kolei powiem, bracia i siostry, dzieło Boże jest znaczniejsze, większe, wspanialsze, niż można byłoby przypuszczać przed 50 laty. Ewangelia jest zanoszona do ostatnich zakątków świata. Tam ujawniana zostaje wiara, a mianowicie wiara w posłannictwo apostołów, jak i wiara w ponowne przyjście Chrystusa. Gdyby Pan przyszedł wcześniej, to ta praca musiałaby być przełożona na czas Tysiącletniego Królestwa



Pokoju. W woli Bożej leży dołączenie jeszcze tych, którzy są powołani na weselną ucztę Baranka. Jeżeli Pan do dziś jeszcze nie przyszedł, to niech będzie naszym pocieszeniem, że nie zwleka z dopełnieniem obietnicy, nawet wtedy, gdy niektórzy uważają, że zwleka, lecz ma cierpliwość wobec nas. Zauważmy więc, że cierpliwość Boża wobec nas okazywana jest dlatego, abyśmy stali się dojrzałymi i godnymi na to wielkie wydarzenie. Gdyby Pan, powiedzmy, przyszedł przed pięćmioma laty, czy byłibyśmy wtedy gotowi. Naprawdę wszyscy? Świadomie powtarzam, niejednokrotnie już mówiłem w nabożeństwach: Pan nie przyjdzie zbyt późno dla żadnej duszy, ale mogłoby tak być, że dla jednego lub drugiego przyszedłby za wcześnie. Okazuje więc cierpliwość wobec nas i nie chce, aby ktokolwiek zginął, lecz aby wszyscy przyszli do upamiętania.

Niewątpliwie słowo „upamiętanie” jest szczególnym słowem. Być może nie wszyscy chętnie go słuchamy. Raczej chciałoby się odsunąć wezwanie do upamiętania. Co jed-

nak oznacza upamiętanie? Chciałbym podać tylko jedno wyjaśnienie: Powrót do Bożego porządku! To jest upamiętanie. Pozwólcie, że wymienię tylko jedno przykazanie: „Jam jest Pan, Bóg twój. Nie będziesz miał innych bogów obok mnie”.

Kto się upamięta, ten nawraca się do norm Bożych. We współczesnym czasie, zwłaszcza w cywilizowanym świecie, co do zasady nie ma niebezpieczeństwa, abyśmy czcili jako bóstwa słońce, księżyc lub gwiazdy, w błyskawicy lub grzmocie dostrzegali wyroki bożków, a w każdym drzewie widzieli bóstwo. Dziś są „nowoczesne bożki”. My jednak nie mamy mieć innych obok Boga. Czy mam wymienić takie bóstwo, które jest bardzo aktualne w naszym czasie? Samorealizacja! Samourzeczywistnienie jest hasłem naszych dni, skłaniającym do kierowania się nim w życiu. Bracia, siostry, my wszakże chcemy coraz bardziej wzrastać w usposobieniu Pana! Tylko w ten sposób dostępna jest pełna wolność i zupełne zbawienie.

Co jeszcze jest takim bożkiem lub bós-

twem w naszych dniach? Spędzanie wolnego czasu. Całe dziedziny przemysłu pracują w tym celu. Choć nie wszyscy, to jednak wielu dysponuje dziś większą ilością wolnego czasu i chce go zappełnić tysiącami spraw. Bracia i siostry, niczego nie potępiam, naprawdę niczego, ale chciałbym zaapelować do narodu Bożego: Wypełnijmy czas, nawet kiedy mamy go niewiele, myślami, słowami i czynami na rzecz dzieła zbawienia Chrystusa!

„Jam jest Pan, Bóg twój. Nie będziesz miał innych bogów obok mnie”. Tymi słowami, skierowanymi do narodu Bożego w tym roku, chciałbym wszystkich pobudzić do tego, aby wiernie szli drogą wiary, chętnie pomagali i współpracowali, wiedząc, że Pan nie zwleka z dopełnieniem obietnicy, jak to niektórzy uważają, ale ma cierpliwość wobec nas, ponieważ nie chce, aby zginęła jakakolwiek dusza. Chce abyśmy się upamiętali i nawrócili do norm Bożych.

Moi mili bracia i siostry, na dzisiejsze nabożeństwo zielonoświątkowe przeczytałem słowo biblijne: „A gdy nadszedł dzień

Zielonych Świąt, byli wszyscy razem na jednym miejscu”. Wówczas nastąpiło coś cudownego. Można się pytać, czy zesłanie Ducha Świętego zmanifestowałoby w ten sam sposób, gdyby uczniowie byli rozproszeni w setkach domów. Myślę, że nie! Bardzo ważne było, że wszyscy byli razem, na jednym miejscu. Z tego możemy wyciągnąć wniosek dla siebie. My także na jednym miejscu, w jednym domu, staliśmy się nosicielami Ducha Bożego. W tym jednym domu otrzymujemy wciąż na nowo słowo i łaskę, siłę i radość do zbawienia i zachowania pokoju w sercu. Pocieszenie i pokój otrzymujemy w tym jednym domu, w którym nasza dusza jest szczęśliwa we wspólnocie z braćmi i siostrami, z posłanymi sługami Bożymi. W tym jednym domu otrzymujemy stale nowe siły. W tym jednym domu zostajemy przystrajani na Wesele Baranka. W *Dziejach Ap. 2, 4* jest mowa: „zaczęli mówić innymi językami”. Czy w przenośnym sensie nie ma być też tak u nas, ponieważ jesteśmy nosicielami tego jednego Ducha, udzielanego w tym jednym domu? Jakie to są inne języki? Słyszałem, że dzisiejsze nabożeństwo tłumaczone jest na dwadzieścia języków. Jaka za tym idzie praca, jaka organizacja, jaka wiedza, jakie umiejętności! Gdy jednak mówię o innych językach w naszych dniach, to mam na myśli „język miłości”. Władajmy wszyscy tym językiem! Także „język dziecięcej wiary” jest czymś cudownym. W naszym życiu może się zdarzyć co chce, a nawet to, co w ogóle nam się nie podoba. Gdy jednak władamy „językiem dziecięcej wiary” wtedy mówimy jak Psalmista: „Bo przecież jam zawsze z Tobą; Tyś ujął prawą rękę moją”. Psalmista sięga jeszcze głębiej i mówi: „Chociaż ciało i serce moje zamiera, to jednak Bóg jest opoką serca mego i działem moim na wieki”. (por. Psalm 73, 23-26) To jest „język dziecięcej wiary”. Kto ma żywą nadzieję, ten także włada szczególnym językiem i niejednokrotnie mówi: „Pomimo to, miły Boże...”. To jest „język ufności” to jest „język zadowolenia serca”, to jest „język zaufania”.

Wówczas myślimy o starym słowie proroczym: „Albowiem ja wiem, jakie myśli mam o was - mówi Pan - myśli o pokoju, a nie o

niedoli, aby zgotować wam przyszłość i natchnąć nadzieją”. (Jeremiasza 29, 11) Takie myśli wywodzą się z serca tego, kto włada „językiem zaufania”. Uczmy się tego języka i coraz lepiej go opanowujmy! Co nastąpiło w Zielone Świątki podczas zesłania Ducha Świętego, to znalazło później swoją kontynuację podczas udzielania sakramentu świętego pieczętowania. Przeczytam wam słowa Apostoła Pawła z 2. Koryntian 1, 21. 22, gdzie Apostoł Paweł mówi: „Tym zaś, który nas utwierdza wraz z wami w Chrystusie, który nas namaścił, jest Bóg, który też wycisnął na nas pieczęć i dał zadatek Ducha do serc naszych”. Czy jesteśmy tego wszystkiego świadomi, bracia i siostry? Bóg jest Tym, który przez Jezusa Chrystusa nas pieczętował i dał nam Ducha, tak mówi Apostoł Paweł. Apostoł był narzędziem Bożym, aby jako posłaniec Jezusa Chrystusa udzielić Ducha. Działającym jednak jest Bóg, który daje nam rękojmię, zadatek, Ducha Świętego.

Rękojmia, to właściwie stare słowo. We współczesnym czasie być może mniej używane. Pozwólcie, że przedstawię przykład. Na palcu noszę obrączkę. Co to jest? To jest rękojmia mojej miłości i wierności do żony. Obrączka jest na przykład taką rękojmią.

Gdy nas Bóg sam pieczętował, przy czym apostoł był wykonawcą i dał nam rękojmię, Ducha Świętego, to ta rękojmia jest największym, co mogliśmy uzyskać w życiu. Nie ma nic, co byłoby wartościowsze i większe. Poprzez tę rękojmię miły Bóg zawarł zobowiązujące przyrzeczenie z Tobą, bracie i siostrze, a mianowicie dopełnienie obietnicy i zabranie nas do domu Ojcowskiego. To jest rękojmia, którą dał Bóg. Wszystko co musimy uczynić, to jest pozostać wiernymi aż do końca. Zadatek, Duch, jest największym darem, jaki kiedykolwiek mogliśmy otrzymać. Proszę was wszystkich zachowajcie go niczym klejnot niebiański, aby nami kierował, prowadził przez dni ziemskie, aż dojdziemy do wspaniałego celu wiary.

Na tym jednym miejscu, na którym otrzymaliśmy wszystko w zakresie nowonarodzenia, dziś otrzymujemy wszystko na naszą dalszą drogę wiary. Ta droga wiary kończy się u celu, jakim jest dzień Pański. My zaś posia-

damy rękojmię Bożą, o ile pozostaniemy wierni i będziemy uczestnikami tego dnia. To jest wielkość nowonarodzenia.

Mili bracia i siostry, to było kilka myśli na Zielone Świątki bieżącego roku.

Choć dziś jesteśmy wielkim zbozem uczestników nabożeństwa z nadmienionych przeze mnie regionów i krajów, to jednak mamy świadomość, że znacznie większa część braci i sióstr nie korzysta z transmisji nabożeństwa, ale jest zgromadzona w wielu, wielu tysiącach zborów, gdzie kapłani lub inni słudzy przeprowadzają nabożeństwo zielonoświątkowe. Do wszystkich jednakże skierowane są moje słowa błogosławieństwa: „Pan nie zwleka z dotrzymaniem obietnicy, chociaż niektórzy uważają, że zwleka, lecz okazuje cierpliwość względem was, bo nie chce, aby ktokolwiek zginął, lecz chce, aby wszyscy przyszli do upamiętania”.

Zanim poproszę kogoś do współsłużby, coś całkiem odmiennego. Jestem zadowolony i wdzięczny, że wypełnia się długo oczekiwane życzenie i począwszy od Wielkanocy 2005 roku w niemieckojęzycznych krajach będzie się śpiewać z nowego śpiewnika. Cieszę się z tego bardzo.

Przy tej okazji warto zwrócić uwagę, że na kuli ziemskiej chyba nie istnieje taki drugi Kościół, w którym by śpiewano ze śpiewnika, mającego prawie osiemdziesiąt lat. Nowy śpiewnik zatem naprawdę był potrzebny. Chociaż niejedno będzie nieco inaczej, to mogę was pocieszyć, przed osiemdziesięcioma laty było podobnie. Kiedy obecny śpiewnik się ukazał, wtedy wielu było rozczarowanych i smutnych, i pisało do Głównego Apostoła skarżąc się na nowy śpiewnik. Co już nie wszystko się zmieniło w ciągu osiemdziesięciu lat. Naprawdę był już najwyższy czas na nowy śpiewnik. Natomiast 50 pieśni z tego nowego śpiewnika zostanie przetłumaczonych na najważniejsze języki świata, aby można było je śpiewać we wszystkich zborach, zwłaszcza z takich okazji jak dziś, podczas nabożeństw transmitowanych satelitarnie. Być może byliście zdziwieni z powodu pieśni wstępnej. Dlaczego akurat ją wybrałem? Dlatego, że dostępna jest w większości języków.

„Tak nie może być!”

Przed pewnym czasem przeprowadziłem pogrzeb ewangelisty okręgowego w st. sp. Był dla nas wielkim wzorem, zarówno pod względem swojej postawy w wierze, jak i w wypełnianiu urzędu.

W niedzielę, 21 grudnia 2003 r., nasz Główny Apostoł przeprowadził nabożeństwo w Brukseli. Wspomniany ewangelista okręgowy z powodu złego stanu swego zdrowia nie mógł już uczestniczyć w tym nabożeństwie. W niedzielę po południu odwiedzili go bracia ze zboru i obchodzili z nim świętą (ostatnią) wieczerzę, ponieważ w nocy odszedł na tamten świat.



Po świętym pieczętowaniu dziecka w Ankarze/Turcja

Bracia zrelacjonowali ewangelistę okręgowemu nabożeństwo Głównego Apostoła. Opowiedzieli też o myśli Głównego Apostoła, jaką przedstawił dzieciom Bożym w związku z czasem adwentowym. Powiedzieli też o jego trosce, że tu i tam brakuje wołania za ponownym przyjściem Chrystusa. Wówczas ewangelista okręgowy spontanicznie odpowiedział: „Tak nie może być!”.

Czasami jesteśmy konfrontowani z wydarzeniami, które komentujemy słowami: „Tak nie może być!” lub „Cóż takiego!”. Wyrażamy w ten sposób nasze niezrozumienie, nasze oburzenie i dezaprobatę.

W życiu codziennym taki wewnętrzny protest szybko znów gaśnie. Stwierdzenie: „Tak nie może być”, rozmywa się, pierwsze spontaniczne wnioski ulegają zatraceniu w wirze czasu.

Wypowiedź ewangelisty okręgowego zarówno dla braci, jak i dla mnie nie utraciła na znaczeniu ani też po początkowym wywartym wrażeniu nie uległa zapomnieniu. Przeciwnie, jest ni-

Apostoł Sommer (pośrodku) z nowo ustanowionymi kapitanami w Kairze/Egipt



czym „testament” tego szlachetnego sługi Bożego.

Gdy rozmawiamy o tym ewangelistę

okręgowym, gdy w zborze widzimy jego puste miejsce, wtedy stoi przed nami i mówi do nas: „Bracia, tak nie może być!”.

Wypowiedź: „Tak nie może być!” nie należy rozumieć jako zakaz, ale jako głębokie poznanie. Wypowiedź ta nie jest przepisem, który chce sprowadzić na właściwy tor. Raczej jest wyrazem świadomości, która ma uwypuklić naszą zdecydowaną postawę i określać nasze myślenie, mówienie i działanie.

Poznanie i bojaźń Boża, wiara i miłość są fundamentem do nadmienionej wypowiedzi. Stwierdzenie: „Tak nie może być!” nie ma być tylko wyrazem narzekania i ujawniania złego stanu rzeczy. Narzekania w niczym nie pomogą.

Rozwojowi wydarzeń, który się nam nie podoba, musimy się poważnie przeciwstawiać. W tym celu należy formułować i zamieniać w czyn zadania, u których podstaw leży nasz cel, nasze wyrażenie: „Tak musi być!”.

Oto kilka ważnych aspektów:

- Jezus Chrystus, Jego ofiara, Jego ewangelia, musi być sednem naszego życia w wierze.
- Poważne zabieganie o dokończenie dzieła Bożego musi być sprawą jednostki.
- Miłość i tęsknota muszą skłaniać do intensywnych modlitw i wołania o ponowne przyjście Pana.
- Zbór musi być domem dzieci Bożych, którego atmosfera cechuje się miłością, zrozumieniem i gotowością do pojednania.
- Ofiarność, współpraca i modlitwa muszą być cechami naszego żarliwego serca.

Zatem, aby tak pozostało, albo tak się stało, do tego każdy z nas powinien czynnie się dołożyć! „Tak nie może być!”, żeby to zdanie zlekceważyć.

Willi Sommer

Apostoł Willi Sommer urodził się 27 października 1940 roku. Na urząd apostoła został powołany 23 kwietnia 1995 roku. Jego obszar działania obejmuje okręgi w Północnej Hesji/Niemcy oraz Egipt, Liban, Turcję, jak i inne kraje na Bliskim i Środkowym Wschodzie.

Po wstępnym
zapoznaniu się
z ogólnymi
przekazami
biblijnymi na
temat świętej

Wypowiedzi biblijne na temat świętej wieczerzy

wieczerzy, zwrócimy uwagę na relacje z Ewangelii Mateusza, Marka i Łukasza. Przy tym dokonamy niejednego porównania. Następnie zajmiemy się podstawowymi wypowiedziami Apostoła Pawła, dotyczącymi świętej wieczerzy, z 1. Listu do Koryntian.

Ustanowienie świętej wieczerzy – sytuacja

W obliczu swojej niewątpliwej śmierci Pan Jezus jeszcze raz zgromadził apostołów wokół siebie. Piotr i Jan, zgodnie z tradycją żydowską, przygotowali wieczerzę paschalną. Na stole był chleb i wino. Ostatnia wieczerza, jaką Jezus spożywał ze swoimi najbardziej zaufanymi, staje się wskazówką Jego ofiary. Wszyscy byli zgromadzeni przy stole. Judasz Iskariot, który zdradził Jezusa, także mógł uczestniczyć w akcie ustanowienia świętej wieczerzy.

Osobliwości przekazu biblijnego

Czyny i słowa Syna Bożego, zanim zostały spisane, najpierw były przekazywane ustnie. Pierwsze trzy Ewangelie, zarówno pod względem formy, jak i treści są podobne. Dlatego zwane są synoptycznymi.

Najstarsza Ewangelia jest zredagowana przez Marka. Ewangelia Jana różni się zarówno językiem, jak i formą oraz treścią. Święta wieczerza zostaje w niej tylko nadmieniona pokrótce. (por. Ew. Jana 13, 21-30) Mateusz, Marek i Łukasz opisują wydarzenie obszernie i przywiązują też wagę do pozornie błahych szczegółów.

Porównując trzy tematyczne rozdziały, (Ew. Mateusza 26, Ew. Marka 14 i Ew. Łukasza 22) uwidaczniają się jednak małe różnice. Wynikają one z upływu czasu pomiędzy wydarzeniem a jego spisaniem, ale też z różnego grona odbiorców, do którego były skierowane poszczególne Ewangelie, jak i różnego spojrzenia autorów, a także z powodu ich osobistego stylu pisania.

Wieczerza święta w Ewangeliach

(Ew. Mateusza 26, 17-30; Ew. Marka 14, 12-25; Ew. Łukasza 22, 7-34)

W Ewangeliach synoptycznych święta wieczerza opisywana jest w powiązaniu z wieczerzą paschalną, którą obchodzono rokrocznie na pamiątkę wyjścia Izraelitów z Egiptu. Tak więc Łukasz rozpoczyna swoją relację słowami: „I nastał dzień Przaśników, kiedy należało ofiarować baranka wielkanocnego. I (Jezus) wysłał Piotra i Jana, rzekłszy im: Idźcie i przygotujcie nam wieczerzę paschalną do spożycia”. (Ew. Łukasza 22, 7. 8) Podobnie też Marek i Mateusz mówią o łamaniu chleba i podaniu wina podkreślając znaczenie świętej wieczerzy, podczas której Jezus sam oddaje siebie jako dar. Łukasz, który w całej swojej Ewangelii wciąż na nowo wyjaśnia czytelnikom, którzy nie byli Żydami i Judeo-chryścijanami, stosunek poselstwa Nowego Testamentu do żydowskiej historii i tradycji, podkreśla paschalny charakter wieczerzy. (por. Ew. Łukasza 22, 15) W centrum uwagi relacji wszystkich Ewangelii stoi ustanowienie świętej wieczerzy w chlebie i winie przez Jezusa Chrystusa.

Słowa, którymi Syn Boży ustanowił świętą wieczerzę, Ewangelia Marka przedstawia następująco: „A gdy oni jedli, wziął chleb i pobłogosławił, łamał i dawał im, i rzekł: Bierzcie, to jest ciało moje. Potem wziął kielich, podziękował, dał im i pili z niego wszyscy. I rzekł im: To jest krew moja nowego przymierza, która się za wielu wylewa. Zaprawdę powiadam wam, nie będę już odtąd pił z owocu winorośli, aż do owego dnia, gdy go będę pił na nowo w Królestwie Bożym”. (Ew. Marka 14, 22-25) Prawie podobne brzmie-

nie znajdujemy w Ew. Mateusza, uzupełnione słowami: „Albowiem to jest krew moja nowego przymierza, która się za wielu wylewa na odpuszczenie grzechów”. (Ew. Mateusza 26, 28)

W Ewangelii Łukasza podanie chleba i wina akcentowane jest nieco inaczej: „To jest ciało moje, które się za was daje; toczyńcie na pamiątkę moją. Ten kielich, to nowe przymierze we krwi mojej, która się za was wylewa. (Ew. Łukasza 22, 19. 20) Nadmienione słowa „za was” odnajdujemy też w 1. Liście Apostoła Pawła do Koryntian, któremu przyjrzymy się nieco później.

„Nowe przymierze” przypieczętowane krwią Jezusa, jest przymierzem ustanowionym dzięki ofierze Chrystusa, o którym już prorokował Jeremiasz. (por. Jeremiasza 31, 31-34) W Nowym Testamencie pojęcie „łamanie chleba” używane jest ogólnie jako określenie uroczystości świętej wieczerzy. Tak więc w Dziejach Apostolskich jest mowa o wytrwałości zboru jerozolimskiego w łamaniu chleba. (por. Dzieje Ap. 2, 42. 46; zobacz też 20, 7)

Wieczerza święta w 1. Liście do Koryntian (1. Koryntian 10; 11)

Spory i rozdzwięki w zborze w Koryncie skłoniły Apostoła Pawła w pewnym liście do zajęcia się tym złym stanem rzeczy. Przy tym szczególnie uwypuklił znaczenie wieczerzy świętej jako podstawę wspólnoty z Chrystusem i jedności zboru. Dzięki temu listowi możemy poznać sposób i charakter obchodzenia świętej wieczerzy. Ponadto Apostoł dokonał podstawowego wyjaśnienia rozumienia łamania chleba podczas zgromadzania się zboru na nabożeństwa.

Kto w świętej wieczerzy ma społeczność Chrystusa, pisze Apostoł Paweł, ten nie może równocześnie skłaniać się do pogańskich kultów i uczestniczyć w ich uroczystościach: „Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czyż nie jest społecznością krwi Chrystusowej? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest społecznością ciała Chrystusowego? Ponieważ jest jeden chleb, my, ilu nas jest, stanowimy jedno ciało, wszyscy bowiem jesteśmy uczestnikami jednego chleba. (...) Ja zaś nie chcę, abyście mieli społeczność z demonami. Nie możecie pić kielicha Pańskiego i kielicha demonów; nie możecie być uczestnikami stołu Pańskiego i stołu demonów. (por. 1. Koryn-

tian 10, 16-21) Udział przy stole Pańskim jest przyznaniem się do Chrystusa i Jego zboru, co wyklucza udział w innych społecznościach wyznaniowych.

Apostoł Paweł przestrzega też przed niebezpieczeństwami, związanymi z lekkomyślnym spożywaniem ciała i krwi Jezusa: „Nie pochwalam, że się schodzicie nie ku lepszemu, ale ku gorszemu. (...) Wy tedy, gdy się schodzicie w zborze, nie spożywacie w sposób należyty wieczerzy Pańskiej; każdy bowiem zabiera się niezwłocznie do spożycia własnej wieczerzy i skutek jest taki, że jeden jest głodny a drugi pijany”. (por. 1. Koryntian 11, 17-21) Zatem uroczystość świętej wieczerzy w Koryncie połączona była ze spożywaniem wspólnego posiłku - wieczerzy. Przy tym ujawniały się różnice pomiędzy ubogimi a bogatymi członkami zboru. Ponadto obydwie wieczerze nie były dostatecznie jasno rozdzielone. W wyniku tego na dalszy plan zeszła świadomość, że podczas świętej wieczerzy przyjmowane zostaje ciało i krew Chrystusa. Wobec tego Apostoł Paweł przedstawił znaczenie świętej wieczerzy w cierpieniach Jezusa: „Albowiem ja przejąłem od Pana to, co wam przekazałem, że Pan Jezus tej nocy, której był wydany, wziął chleb, a podziękowawszy, złamał i rzekł: Bierzcie, jedzcie, to jest ciało moje za was wydane; toczyńcie na pamiątkę moją. Podobnie i kielich po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich to nowe przymierze we krwi mojej; toczyńcie, ilekroć pić będziecie, na pamiątkę moją”. (1. Koryntian 11, 23-25)

Apostoł Paweł ostatecznie dochodzi do stwierdzenia: Kto świętej wieczerzy nie spożywa w świadomości znaczenia ofiary Chrystusa, ten ściąga na siebie winę: „Przeto, ktokolwiek by jadł chleb i pił z kielicha Pańskiego niegodnie, winien będzie ciała i krwi Pańskiej. Niechże więc człowiek samego siebie doświadcza i tak niech je z chleba tego i z kielicha tego pije. Albowiem kto je i pije niegodnie, nie rozróżniając ciała Pańskiego, sąd własny je i pije”. (1. Koryntian 11, 27-29) Z naciskiem Apostoł Paweł wskazuje na to, że uroczystość świętej wieczerzy jest wyznaniem wiary wobec śmierci ofiarnej Chrystusa, Jego zmartwychwstania i ponownego przyjscia: „Albowiem, ilekroć ten chleb jecie, a z kielicha tego pijecie, śmierć Pańską zwiastujecie, aż przyjdzie”. (1. Koryntian 11, 26)

Niespodzianka muzyczna



USA: Apostoł okręgowy pomocniczy John Fendt i apostoł William Hammer, w niedzielę 8 lutego br., przeprowadzili nabożeństwo w pewnym zborze okręgu New Jersey. W nabożeństwie tym uczestniczyli bracia i siostry z podokręgu New Jersey-Południe, jak i wszyscy studzy okręgowi z obszaru działania apostoła okręgowego pomocniczego. Po nabożeństwie chór dziecięcy, i młodzieżowy oraz orkiestra wykonali kilka utworów. (Zdjęcie)

Pięćdziesięciolecie kościoła



Bracia i siostry przed kościołem zboru Villa Obrera

Argentyna: Pod koniec stycznia 2004 roku bracia i siostry ze zboru Villa Obrera w mieście Lanus mieli powód do świętowania: Jubileusz pięćdziesięciolecia wyświęcenia ich kościoła przez apostoła Edmunda Glessmanna. O tym wydarzeniu wspominał apostoł okręgowy Mario Fiore w uroczystym nabożeństwie, w którym wzięło udział ponad 400 braci i sióstr oraz dwudziestu gości,

zgrupowanych w czcigodnym obiekcie sakralnym. Słowem biblijnym tego nabożeństwa był Psalm 139, 5. Zbór Villa Obrera, jeden z 21 w tej okolicy, został założony w 1941 roku. Zbór ten znajduje się w tak zwanej dzielnicy robotniczej Lanus. Z tego zboru w minionych dziesięcioleciach doszło też do założenia kilku innych zborów. Na jubileuszową uroczystość kościół został pięknie przyozdobiony. W minionych pięćdziesięciu latach kościół został zmodernizowany, przy czym zachowany został pierwotny styl architektoniczny obiektu.

Dalekie drogi na nabożeństwa



Apostoł okręgowy pomocniczy Dzur (z prawej) wita osoby przystępujące do pieczętowania świętego w zborze Saskatoon

Kanada: W zborze Saskatoon, w środę 3 marca br. nabożeństwo przeprowadził apostoł okręgowy pomocniczy Frank Dzur. Poza około 100 braćmi i siostrami z tej miejscowości, zebrało się też około 50 braci i sióstr ze zborów: Regina, Prince Albert, Moose Jaw i Weyburn. Niektórzy musieli pokonać prawie 400 kilometrów, aby uczestniczyć w nabożeństwie, w trakcie którego zostało pieczętowanych 5 osób i ustanowionych 2 diakonów. Szczególną radość sprawił też czterdziestoosobowy chór oraz szesnastoosobowa grupa instrumentalna.

Zbór hiszpański w New Jersey

USA: Apostoł William Hammer, w niedzielę 11 stycznia br., przeprowadził pierwsze nabożeństwo w nowo założonym hiszpańskim zborze w Elizabeth/stan New Jersey. Na tę uroczystość zgromadziło się 55 braci i sióstr oraz gości. Nabożeństwo odbyło się w pomieszczeniu, które zostało wynajęte na ten cel kilka tygodni wcześniej. Na przewodniczącego nowego zboru apostoł powołał Luisa Alfonsa, który w minionych latach wynajmował mały autobus, aby z braćmi i siostrami z Elizabeth udawać się na nabożeństwa do zboru Northbergen. Rozwój tamtego zboru, jak i przybywanie uczestników nabożeństw z Elizabeth sprawiły, że pomieszczenia sakralne stały się za ciasne. Problem ten rozwiązano w ten sposób, że właśnie w Elizabeth pozyskano pomieszczenie na nabożeństwa.



Nabożeństwo w hiszpańskim zborze w stanie New Jersey

Nabożeństwo w wielu językach



Apostoł okręgowy Studer (pośrodku) z pieczętowanymi wiernymi oraz braćmi i siostrami obcojęzycznej „misji” w Zurychu

Szwajcaria: Około 400 braci i sióstr piętnastu różnych narodowości zebrało się na nabożeństwo, 14 marca 2004 roku, w zborze Zurych-Seebach. Nabożeństwo przeprowadził apostoł okręgowy Armin Studer, w którym użył słowa biblijnego z Dziejów Apostolskich 1, 1. 2, przy czym zwrócił się do zgromadzonych w języku hiszpańskim, włoskim, francuskim i angielskim. Jego służba tłumaczona była przy ołtarzu także na język niemiecki. Ponadto apostoł Rudolf Schneider służył po niemiecku, starszy okręgowy Geiser po angielsku, starszy okręgowy Meiler po włosku, a biskup Sigrist po francusku. Pod koniec nabożeństwa apostoł okręgowy pieczętował pięć osób; po jednej z Angoli, Liberii, Ghany, Erytrei i Sudanu. Zanim po tym nabożeństwie wszyscy udali się w podróż powrotną, pokrzepili się wspólnym posiłkiem, który został przygotowany przez zbor Zurych-Seebach.

Aktywność Kościoła Nowoapostolskiego w Urugwaju



Urugwaj: Z polecenia apostoła okręgowego Maria Fiore biskup Edgardo Mendez przed kilkoma tygodniami uczestniczył w pewnej uroczystości w miejscowości Colonia Suiza, reprezentując publicznie Kościół Nowoapostolski. Przed 140 laty w tej miejscowości ewangelicy i katolicy koloniści położyli podwaliny pod budowę obiektu sakralnego. Później powstała tam szkoła oraz sala gminna do powszechnego użytku. Biskup Mendez przekazał pozdrowienia od apostoła okręgowego i przypomniał, że z tej sali również korzystał Kościół Nowoapostolski. Publiczność zwróciła uwagę na Kościół Nowoapostolski również dzięki temu, że służy oraz młodzież, na placu publicznym w Canelones, zorganizowali atrakcyjne gry i zabawy dla dzieci.

Od lewej: dr Cristian Scherrer - konsul szwajcarski, ewangelicy okręgowi Pontet i Cavalieri, ewangelicki pastor Vennerich oraz biskup Mendez

Wizyta apostoła w okręgu Calgary



Apostoł okręgowy pomocniczy Eckhardt (z lewej) z nowo ustanowionym diakonem dla zboru Calgary-Wschód

Kanada: Apostoł okręgowy pomocniczy Harold Eckhardt na początku marca 2004 roku służył braciom i siostram w okręgu Calgary/prowincja Alberta. Towarzyszył mu apostoł Nelson Kraus oraz biskupi Lorne Brown i Billy Voeun. W piątek 5 marca, apostoł okręgowy pomocniczy przeprowadził nabożeństwo w zborze Calgary-Wschód, w którym pieczętował pięć osób i ustanowił diakona dla zboru, do którego należą bracia i siostry wielu różnych narodowości. Następnego dnia wszyscy kapłani i diakoni z okręgu Calgary oraz ich żony mieli okazję wziąć udział w spotkaniu z apostołami i biskupami. Punktem kulminacyjnym pobytu było nabożeństwo dla umarłych, w niedzielę 7 marca. Nabożeństwa tego rodzaju są szczególnie uroczystościami miłosierdzia i łaski Bożej. Serdeczna pamięć o zmarłych w modlitwach przyczynia się do potęgowania Bożej pracy zbawiennej w krainach tamtego świata.

Pomoc dla szkoły na Wyspach Karaibskich

Saint Vincent: Pod koniec lutego 2004 roku kapłan Kurt Orlofski (USA) udał się na karaibską wyspę St. Vincent. Najpierw przeprowadził tam spotkanie dla zboru, w którym wzięło udział ponad 30 braci i sióstr. Omawiano sprawy pracy misyjnej, życia w wierze i znaczenia uczestnictwa w nabożeństwach. W niedzielę 22 lutego kapłan przeprowadził nabożeństwo w głównym zborze na St. Vincent. W nabożeństwie uczestniczyło 45 braci i sióstr oraz 15 gości. Po nabożeństwie odbyło się spotkanie dla młodzieży. W poniedziałek 23 lutego, kapłan Orlofski odwiedził szkołę podstawową, do której uczęszcza większość

nowoapostolskich dzieci. Chodziło przy tym również o rozeznanie zagadnienia, w jaki sposób zbory nowoapostolskie z USA mogłyby wspierać szkołę na St. Vincent.



Próba chóru po nabożeństwie w zborze St. Vincent

Apostoł okręgowy Mfune w Kitwe

Zambia: Nabożeństwo dla umarłych, w pierwszą niedzielę marca br., apostoł okręgowy Duncan B. Mfune przeprowadził w kościele centralnym w Kitwe, jednym z ważniejszych miast prowincji Copperbelt. W uroczystości, której słowem biblijnym był Psalm 9, 13: „Bo mściciel krwi pamiętał o nich, nie zapomniał wołania ubogich”, uczestniczyło ponad 3300 braci i sióstr.

W przeddzień apostoł okręgowy Mfune, w towarzystwie kilku apostołów oraz braci i sióstr, odwiedził grób swojej matki i apostoła Mikandu na cmentarzu w Kitwe. Tam też wstawił się w modlitwie za wszystkimi, którzy odeszli do wieczności, jak i za wszystkimi niezabawionymi duszami.

Zdjęcie tytułowe: Nabożeństwo z okazji Zielonych Świątek'2004 w Wiesbaden/Niemcy

NASZA RODZINA czasopismo kościoła nowoapostolskiego; Wydawca: Administracja Centralna Kościoła Nowoapostolskiego w Polsce, PL 81-520 Gdynia; ul.Akacjowa 50/50 A-B; tel.: (0-58) 621 9401; tel./fax: (0-58) 664 9288; e-mail: acnak@nak.org.pl; internet: <http://www.nak.org.pl>
W sprawie otrzymywania czasopisma oraz innych publikacji i informacji o Kościele Nowoapostolskim prosimy zwrócić się do Wydawcy.
Wszelkie prawa zastrzeżone; Indeks 366579; Nakład do 4500 egzemplarzy.